

„Skracają” i ryzykują

Data publikacji: 16.03.2025 10:44

Dzikiem przejścia przez tory, „skracanie” sobie drogi, brawurowe przejazdy przez tory – w Ustroniu rośnie problem związany lekkomyślnością kierowców i pieszych w rejonie przejazdów kolejowych i torów.

Dzikiem przejścia dla pieszych i "skracanie" sobie drogi jest bardzo niebezpieczne, fot. mat.pras. UM Ustroń

Władze Ustronia pochylają się nad problemem niebezpieczeństwa w rejonie torów. Okazuje się, że coraz częściej monitoring miejski w Ustroniu rejestruje niebezpieczne zdarzenia związanych z barkiem ostrożności w rejonach przejazdów kolejowych.

- Dzikiem przejścia przez tory kolejowe, nie zachowywanie szczególnej ostrożności przejeżdżając przez przejazd kolejowy – to tylko kilka „grzeszków”, które w ostatnim czasie odnotowaliśmy w Ustroniu – informuje burmistrz Paweł Sztefek.

Przez centrum Ustronia przebiegają tory kolejowe, a pociągów coraz więcej.

- Notujemy coraz więcej pociągów przyjeżdżających do naszego miasta. To ogromnie cieszy, jednak musimy więcej mówić o bezpieczeństwie związanym z ruchem kolejowym w mieście. Tylko ostatnie zestawienia dziennika zdarzeń monitoringu miejskiego pokazują, że wiele przed nami – dodaje burmistrz Ustronia.

W ostatnim czasie odnotowano zarówno brawurowe przejazdy przez skrzyżowania z przejazdem kolejowym jak i rozliczne „skracanie drogi” i przechodzenie przez tory kolejowe w miejscach do tego nie służących. Z perspektywy kolei sprawę komentuje Przemysław Brych znany w mediach społecznościowych Konduktor Przemek wieloletni pracownik i propagator kolei.

- W naszym regionie coraz więcej torów kolejowych jest zmodernizowanych. Oczywiście maszyniści zachowują szczególną ostrożność w miejscach przejazdu jednak pociągi na trasie osiągają wysoką prędkość, dużo wyższą niż 20 lat temu. Lokalny pociąg jadący z prędkością między 120 a 160 km/h nie jest niczym nadzwyczajnym. W górskich miejscowościach prędkość jest nadal duża od 80 do 100 km/h. Pociąg regionalny waży nawet 180 ton w zależności od typu. Przejazdy kolejowe to miejsca, gdzie należy zachować szczególną ostrożność. Przechodząc w miejscach do tego nieprzeznaczonych, maszyniści mogą nie zauważyć takiego przechodnia. Trzeba mieć świadomość drogi hamowania pociągu, która przy dużej prędkości może być za długa na przejściach dzikich, gdzie kierujący pociągiem nie spodziewają się pieszych. Droga hamowania pociągu to około jednego kilometra... – dodaje.



